

Brzozowskie kartki świąteczne

Kolejny produkt firmowy - kartki świąteczne z logo projektu - trafił do rąk brzozowian i ich bliskich.

W niedzielę, 10 kwietnia 2011r., młodzież działająca w projekcie BRZozowa SA. rozprawiała przed budynkiem kościoła kartki świąteczne opracowane przez grafików komputerowych z projektu: Magdę



Buratowską, Grzegorza Cieślę, Radka Gotfryda, Mateusza Jarosza i Łukasza Starczana. Największą popularnością cieszyły się prace Magdy Buratowskiej ze względu na zawartość zdjęć z widokami Brzozowej. Kartki, opatrzone logo projektu, programu Równać Szanse oraz Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży były jednocześnie formą reklamy i promocji projektu BRZozowa SA.

Wielkie sprzątanie Brzozowej

Kilka dni przed Wielkanocą uczniowie Szkoły Podstawowej w Brzozowej z Inicjatywy Dyrektora Szkoły i nauczycieli urządzili wielką

zbiórkę śmieci. Posprzątano przydrożne rowy, koryta rzek, otoczenie Domu Ludowego, kościoła i szkoły. Aż miło popatrzeć!

Wesołego Alleluja !

*Wielkanoc to pora tak radosna.
Na stole bazie i cukrowy baranek
i mnóstwo wody w dyngusowy poranek.*

Drodzy Czytelnicy!

Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych, pełnych wiary, nadziei i miłości, radosnego, wiosennego nastroju, serdecznych spotkań w gronie rodziny i wśród przyjaciół oraz wesołego Alleluja!

Redakcja

Najwyższe palmy w Brzozowej

Z inicjatywy ks. S. Wojtasa po raz kolejny odbył się konkurs palm. Tym razem I miejsce zdobyli bracia Tomek i Paweł Kwiec, II - Wojtek Nadolnik, III - Dominik i Marcin Łabuz. Gratulujemy!!!



Wielkanoc w Brzozowej

Wielkanoc to najstarsze i najważniejsze święto chrześcijańskie upamiętniające zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Może właśnie dlatego wiąże się z nim wiele obrzędów i tradycji.

Czy wiesz, dlaczego święcimy palmy, malujemy jajka i polewamy się wodą?

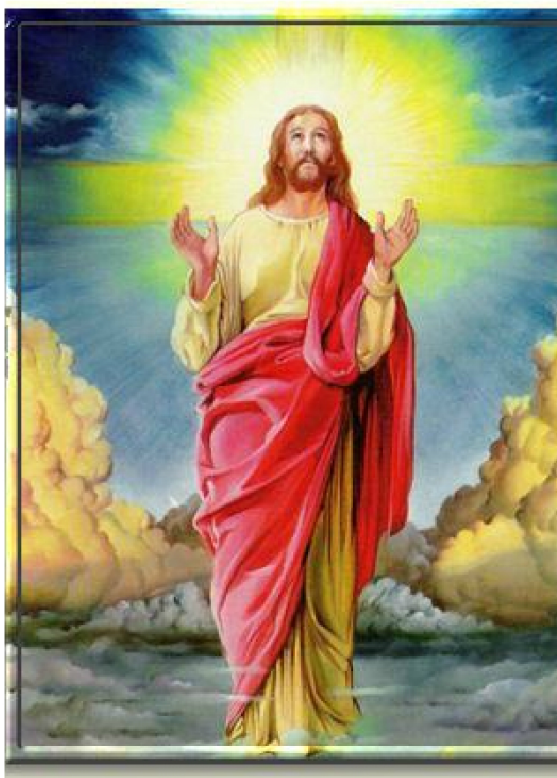
Wielkanoc to dla chrześcijan święto triumfu życia nad śmiercią, odkupienia nad grzechem, dobra nad złem. Święta wielkanocne były dla naszych przodków również świętami powitania wiosny. Dlatego tak dużo w nich symboli życia, odrodzenia, oczyszczenia, zdrowia: zielone gałązki palmy, ogień, jajo, woda.

Palma wielkanocna

W Polsce palemkę wielkanocną robiło się najczęściej, i tak jest nadal, z gałęzi wierzby, czasem łączonych z bukszpanem, barwinkiem czy ciśmem.

W Kościele katolickim wierzba uważana jest za symbol zmartwychwstania i nieśmiertelności duszy.

Powszechne było przekonanie, że palma wielkanocna chroni ludzi i zwierzęta przed



chorobami i wszelkim złem przez kolejny rok. Nie wolno jej było wyrzucać, aż do następnych świąt wielkanocnych była zatknięta za święty obraz, aby w razie potrzeby można było jej użyć. Na przykład w czasie burzy stawiano ją koło komina, aby broniła domostwa przed piorunami.

Ogień

W Wielką Sobotę święci się w kościołach pokarmy, wodę



i ogień. O zmierzchu rozpalane jest przy kościele ognisko, które kapłan poświęca, a zgromadzeni wierni zapalają od niego przyniesione świece. Dawniej od tych płonących świec gospodarze rozpalali pod kuchnią „nowy ogień”, a dom i całe obejście kropili poświęconą wodą.

Woda

Od niepamiętnych czasów wodę uważano za symbol m.in. chaosu, uzdrowienia, źródła życia, odrodzenia ducha i ciała, zmartwychwstania,

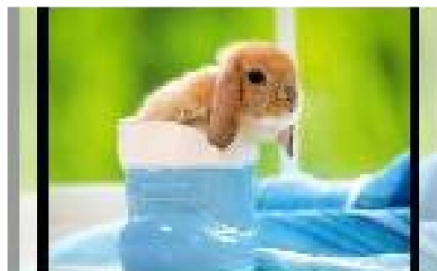
oczyszczenia, dobra i zła, duszy ludzkiej. Po trosze każdy

z tych symboli jest obecny w wielkanocnym poniedziałkowym oblewaniu, nazywanym maczanką, oblewanką, polewanką, lejkiem albo śmigusemdyngusem.

Jajo

Jedna z legend głosi, że akurat w tym czasie, gdy Jezusa prowadzono na śmierć, pewien biedak szedł na targ z koszykiem pełnym jaj.

Postawił go przy drodze, a sam pomógł Zbawicielowi nieść krzyż. Gdy wrócił, zobaczył, że wszystkie jajka są czerwone. Dzisiaj zdobienie jaj nie ma znaczenia magicznego. Nikt już nie twierdzi, że ich barwienie jest jednym z warunków istnienia świata. Obecnie jest to po prostu piękna dekoracja świątecznego stołu.



Bliskie sercu...

Brzozowa w oczach mieszkańców

opracowała Justyna Bartosik na podst. książki „BRZozowo, KOCHAM CIĘ”

Moja rodzinna wieś

Krzysztof Socha

Kocham ja Polskę,
Ojczyznę mą
I chwałę chcę jej nieść
Ale najbardziej to
kocham w niej Moją
rodzinną wieś.
Kocham te łąki barwne
Różnym kwieciami
usłane
Kocham te wszystkie
pola
Rolników potem
zalanę.
Kocham ją wiosną i
latem



Gdy słońce tak mocno grzeje
Kocham jesienią i zimą
Gdy wiatr śniegiem zawieje.
Bo tu się urodziłem
Tu każdy jest mi jak brat
I tu pragnę pozostać
Choćby piękniejszy był świat.
Daj Panie, by me marzenia



Nie były obce Ci
Bym nigdy nie opuścił
Mojej rodzinnej wsi.
Na koniec chcę Ci powiedzieć
Dla kogo te czułe słowa
To dla mej ukochanej
Nazywa się Brzozowa.



Brzozowa

Sławomir Ferenc

Przyjedź do Brzozowej,
tu atrakcji wiele jest,
nie mów, że to miasto
bo to przecież wieś
i powietrze najczystsze,
jadła dużo też.
Nie bój się, że musisz
jechać zaraz stąd,
bo tu nocleg tani
i oferta nie dla drani.

Porozmawiajmy o Brzozowej

(fragm.)

Edyta Mrozik

Czy brzozowa jest nasza?
A jakże i to cała
Od końca do początku,
z niebem i gwiazdami,
księżyc z nocami,
słońce i chmury,
z dołu do góry.
Deszcz jest nasz,
tu jest nasze Betlejem,
Wielkanoc ze świętami,
Adwenty,
Boże ciało z procesjami.
Kościół.
Jeden kościół,
jedna szkoła,
roraty i kołędy
są nasze wszędzie.
Sto kapliczek ci wyliczę...

Wspomnienia...

opracowała Justyna Bartosik

RECEPTA NA UDANY ZWIĄZEK
czyli miłość i szacunek...

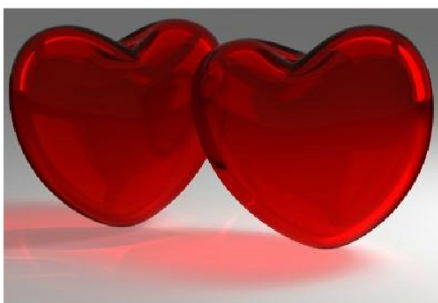
Piękny jubileusz Państwa Marii i Jana Gądków



Miłość

Słowo "miłość" może odnosić się do wielu różnorodnych uczuć, stanów i postaw, poczynając od ogólnego zadowolenia, a kończąc na silnej więzi międzyludzkiej. Miłość jest trudna do zdefiniowania, nawet w

porównaniu do innych stanów emocjonalnych. Jest przedmiotem i źródłem inspiracji dla twórców sztuki oraz literatury, religii i psychologii. Przez niektórych ludzi bywa uważana za sens życia ludzkiego czyniąca je prawdziwym i w pełni szczęśliwym.



PANI MARIA

Maria Gądek (Zygadło) mieszka w Brzozowej od urodzenia. Ma 84 lata i jest matką pięciu synów, niestety jeden zmarł. Jest babcią czterech dziewczyn i dziewięciu chłopców oraz prawie prababcią. Pani Maria ma ośmioro rodzeństwa. Jej rodzice nazywali się Agnieszka i Karol Zygałto. Podczas II wojny światowej, jako najstarsza w rodzeństwie musiała ciężko pracować, robiła na drutach, żeby cała rodzina miała skarpety, swetry. Z zawodu jest rolnikiem. „Brzozowa dla mnie jest rodzinną wioską” - mówi Pani Maria.

PAN JAN

Jan Gądek pochodzi z Brzozowej. Ma 87 lat, jest ojcem pięciu synów, jeden z nich zmarł, jest dziadkiem czterech dziewczyn i dziewięciu chłopców oraz przyszłym pradiadkiem. Pan Jan miał szesnaścioro rodzeństwa ale, niestety, przy życiu został on i jego

brat. Z zawodu jest rolnikiem.,, Brzozowa dla mnie jest wioską, w której się urodziłem i przeżyłem całe swoje życie " podsumowuje Pan Jan.

Miłość jest uczuciem, którym darzymy inną osobę lub przedmiot.

Czy miłość może przetrwać więcej niż piędziesiąt lat?

Tak, może przetrwać długo, pod warunkiem, że jest prawdziwa. Państwo Gądkowie przeżyli w małżeństwie aż 64 lata. Taka miłość jest naprawdę prawdziwa i nic jej nie rozłączy.

Nasze sprawy...

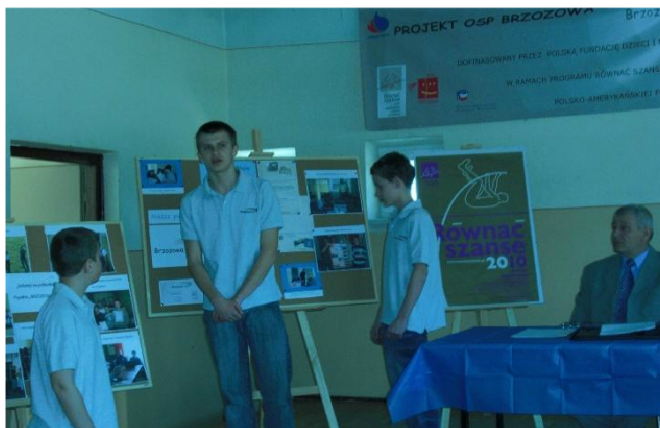
Opracowała Martyna Wójcik

Zebranie wiejskie

Dnia 3 kwietnia 2011r. o godzinie 12.30 w Domu Ludowym w Brzozowej odbyło się zebranie wiejskie, na które przybyli: pan Zdzisław Maniak przewodniczący Rady Gminy, pan Wojciech Gądek wiceprzewodniczący Rady Gminy, a zarazem gospodarz naszej wsi, czyli Sołtys, pan Bogdan Stasz Wójt Gminy Gromnik, a także pani Małgorzata Kras.

Najpierw zaprezentowała się młodzież uczestnicząca w projekcie Brzozowa S.A.. Przybliżyli zebranym działania w ramach projektu, pochwaliли się powstałymi produktami, ukończonymi warsztatami i zdobytymi umiejętnościami.

Później pan Sołtys przedstawił wydatki oraz inwestycje zrealizowane w 2010 r. oraz środki przeznaczone na 2011r.



zrodził się już ponad rok

temu, a jego inicjatorami są p. Walentyna Cieśla Nosal oraz p. dr Stanisław Cieśla.

Zamysłem Komitetu jest rozłożenie wszelkich działań tematycznie

związanych z jubileuszem

na następne cztery lata tak, aby w 2015 r. zakończyć uroczystości obchody.

W planie m.in. jest zagospodarowanie zielenią terenu przed Domem Ludowym

lepsze i szybsze korzystanie z Internetu, telewizji

i umieszczenie tam obelisku upamiętniającego lokację

satelitarnej oraz telekomunikacji.

Następnie głos zabrał członek Komitetu Obchodów 800 - lecia Brzozowej, p. Z. Gotfryd, informując o rozpoczęciu prac, związanych z jubileuszem naszej miejscowości, który przypada na 2015 r. Z kolei p. B. Stasz wspomniął jeszcze o planowanej modernizacji linii telefonicznej, która ma nam pozwolić na lepsze i szybsze korzystanie z Internetu, telewizji satelitarnej oraz telekomunikacji.

Brzozowej w 1215 r., wydanie monografii na temat Brzozowej, nadanie imienia szkole (być może lokalnego działacza czy patrioty, a takich mamy) oraz ufundowanie sztandaru, modernizacja starej remizy



strażackiej oraz inne drobne zadania. Potem nastąpiła dyskusja, składanie wniosków oraz zadawanie pytań.

Głos zabrał też p. B. Buratowski, dyr.SP w Brzozowej, który poprosił o pomoc materialną na organizację uroczystości z okazji 100-lecia najstarszej części budynku szkoły, która ma się odbyć 5.06.2011r. Poruszył także sprawę sprzątnięcia Brzozowej, które corocznie organizuje szkoła, zapraszając mieszkańców do wzięcia udziału w tej akcji. Na spotkaniu uchwalono zgodę na danie 20 m³ drzewa OSP, co zostanie przeznaczone na doraźny remont starej remizy. Zebranie zakończyło się o godz. 14.45 powiadomieniem mieszkańców o zbliżających się wyborach sołtysa i rady sołeckiej naszej wsi. Odbędą się one 8 maja 2011r.



12.13. i 14. kwietnia nasi koledzy z klasy trzeciej gimnazjum usiedli do ważnego dla nich egzaminu. Wszakże on zdecyduje, czy dostaną się do wymarzonej szkoły, czy ... Czas pokaże, a póki co - kilka opinii naszych trzecioklasistów.

„Stres, stres i jeszcze raz stres” - tak o kwietniowych egzaminach gimnazjalnych wypowiada się Aneta, uczestniczka projektu BRZozowa S.A., która przystąpiła do nich.

Pytając ją o skalę trudności na pięć punktów, oceniła na 3. Czyli nie taki straszny diabeł jak go malują. Ważne jest to, jak napiszemy ten test, ponieważ od tego będzie w dużej mierze zależeć, do jakiej szkoły dalej pójdę - mówi Aneta.

W wyborze odpowiedniej szkoły, mogą nam pomóc Dni Otwarte danych placówek, ulotki, prezentacje danych szkół, czy Targi Szkolne. W dzisiejszych czasach, nie



ma szkoły, która nie posiadałaby własnej strony internetowej, co również ułatwia wybór uczniowi. W witrynach WWW można zajrzeć na rekrutację, według jakiej dana szkoła przyjmuje uczniów. Ważne, by każdy trzecioklasista, pamiętał, iż nie liczą się tylko te punkty z egzaminów, ale również za: oceny, zachowanie, świadectwo z wyróżnieniem, miejsce zdobyte w różnych konkursach, czy za akcje humanitarne np. WOŚP, akcje na rzecz biednych dzieci, itp.

OBOJĘTNOŚĆ CZY STRACH?

Przeprowadzając ankietę wśród trzecioklasistów, którzy pisali Egzamin Gimnazjalny, wyszło na jaw, iż 65% uczniów to tzw. kłębki nerwów. W czasie egzaminów towarzyszyły

„przepecone koszulki”

„strach i lęk co dalej, Duże zaskoczenie wzbudziło we mnie to, że 31% uczniów do egzaminów podchodziło z uśmiechem na twarzy. Stres pozostawili poza murami szkoły.

OCZEKUJĄC W SPOKOJU

Mam nadzieję, że każdy gimnazjalista w spokoju będzie czekał na wyniki, w końcu mnóstwo wyborów i egzaminów przyszłość niesie ze sobą!



Mas z problem?

Cześć. Mam na imię Magda i mam 16 lat. Jestem w kropce, zupełnie nie wiem co mam dalej robić. Mam chłopaka od siedmiu miesięcy, jest idealny, zabawny i troskliwy. Boję się, że przez moją „głupotę” go stracę, a nie chcę tego, bo bardzo go kocham. Kłótnie, sprzeczki to standard, przecież w każdym normalnym związku się zdarzają, ale w naszym przypadku jest to nie do zniesienia. Każda nasza rozmowa zazwyczaj kończy się sprzeczką i przeważnie jest to moja wina, bo to zawsze ja jestem o wszystko zazdrosna. Oczywiście ja tak nie uważam.

Zapytaj ekspertów!

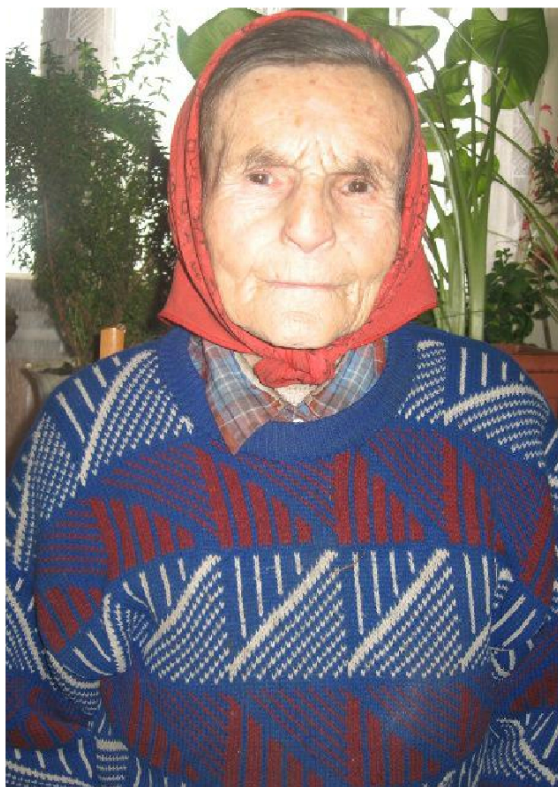
Mimo to próbuję unikać kłótni i tematów, które mogłyby do niej doprowadzić, ale już czasami nie wytrzymuję i mam ochotę zrobić Mateuszowi awanturę. Do tego doszła jeszcze Karolina, koleżanka Mateusza. Coraz częściej spotykam go w jej obecności. Ostatnio, praktycznie, nie miał dla mnie czasu, a gdy dzwoniłam żeby się upewnić co robi, to mówił, że jest z Karoliną. Już sama nie wiem, co mam o tym myśleć, to wszystko jest dla mnie za trudne, już sobie nie radzę. Doradźcie mi co mam zrobić. (Odpowiedź do listu str. 7)

Wspomnienia p. Zofii Ferenc, lat 92

Na podst. rozmowy z p. Zofią Ferenc
oprac. Martyna Wójcik, Jowita Potępa

Nazywam się Zofia Ferenc z domu Skaloń. Urodziłam się 26.12.1919 r. w Brzozowej.

Gdy miałam dwa miesiące, w 1920 r. zmarł (otruty przez Żydów w karczmie) mój ojciec Franciszek Skaloń. Po jego śmierci przeprowadziłam się z mamą do dziadków, Jana i Tekli Oleksyk na Faściszową. Jakies cztery lata później moja mama wyszła za mąż za Jana Wójcika i przeniósł się do niego na Kopruchówkę, a ja zostałam z dziadkami, którzy mnie wychowali. Gdy miałam siedem lat, opiekunowie posłali mnie do szkoły w Brzozowej. Niestety, ja chodziłam tylko trzy lata, bo z przemarznięcia bardzo się rozchorowałam i dziadkowie wypisali mnie z niej. W tamtych czasach było tak, że jeżeli dziecko było zdrowe i zdolne i jak rodziców było stać, to do szkoły chodziło, natomiast jeśli chorowało i pochodziło z biednej rodziny, to do szkoły nie posyłano. Z



powodu wielkiej biedy jadło się tylko kluski z mlekiem, ziemniaki z mlekiem, pęczak ze śliwkami i mlekiem. Jednak najlepszym przysmakiem były wtedy placki ziemniaczane. Dzieci w tamtym czasie miały biedne ubrania, chusteczki, płaszcz byle jaki, jedne pończochy z gumami, a buty tylko na zimę, bo latem prawie wszyscy chodzili boso. Gdy skończyłam 22 lata, wyszłam za mąż za



Adolfa Ferency w 1941r. Razem wychowaliśmy czworo dzieci, starając się wpoić im najważniejsze wartości. Gdy zmarł mój mąż w 1997 r., zamieszkałam z jedną z córek.

Młodość

Droga Magdo ! Przede wszystkim się nie zamartwiaj. Na pewno masz na głowie ważniejsze sprawy, takie jak rodzina, przyjaciele, czy szkoła. Świat nie kończy się na Mateuszu ! Chłopak, jak każdy inny. Kochasz go i nie chcesz go stracić, ale weź pod uwagę to że może on nie odwzajemniać Twojego uczucia. I co wtedy?



poradnik

Masz pewność, że on też Cię tak bardzo kocha? Najlepszym rozwiązaniem będzie rozmowa z nim w cztery oczy, poważnie i bez owijania w bawełnę. Spróbujcie dojść do porozumienia. Nie bój się rozstania! W końcu.. tego kwiatu jest pół świata. :)

Pozdrawiamy i życzymy powodzenia.

Czy trzeba się śmiać.....?

Opracowała : Justyna Bartosik.

Śmiech, uśmiech, jest w fizjologii wyrazem twarzy, powstałym przez napięcie mięśni przede wszystkim w okolicach kącików ust, lecz również wokół oczu. Śmiech jest u ludzi jednym z przejawów radości lub szczęścia, może być jednak również niekontrolowanym przejawem strachu. Badania wykazały, że śmiech jest zwykłą reakcją na pewne rodzaje stymulacji, niezależne od danej kultury. Nie jest to reakcja wyuczona, gdyż dzieci niewidome od urodzenia również się śmieją.

„Czas na śmiech”

**Bo śmiech
to zdrowie!!!**

- Co robisz w Sylwestra?
- Idę do więzienia.
- Znów wpadłeś?
- Nie, ale Nowy Rok należy spędzić z rodziną.

W parku na ławce siedzi Jasio, a obok niego siedzi kobieta w ciąży. W pewnym momencie Jasio nie wytrzyma i pyta kobietę:

- Co tam pani ma?
- Dzidziusia.
- A kocha je pani?
- Oczywiście.
- To dlaczego je pani zjadła?

Jasio przynosi do domu torbę pełną jabłek. Mama pyta go:

- Skąd masz te jabłka?
- Na to Jasiu:
- Od sąsiada.
- A on wie o tym? - pyta mama.
- No pewnie, przecież mnie goni!



W następnym numerze:

"Brzozowa S.A." w oczach mieszkańców Brzozowej.
Spóźniony wywiad z Sołtysem wsi, p. Wojciechem Gądkiem.
Dlaczego maj jest uważany za miesiąc zakochanych?
I kilka niespodzianek...



ZAGADKI

Bibuła znanego owada
Cieniem na zdrowie pada?
Unosi się na falach przeczenie,
W upale - radość i wytchnienie?
Gdzie się siedzi, kiedy się idzie
na stadion?

Kiedy biją się ze sobą młynarz i kominiarz, to kto ma rację?
Kiedy biją się ze sobą młynarz i kominiarz, to kto ma rację?
Dlaczego białe owce jedzą więcej od czarnych?
Półtorej kury znosi pórtora jajka w półtora dnia. Ile jaj zniesie sześć kur w ciągu sześciu dni?

Gazeta wydawana w ramach projektu "Brzozowa S.A"
Adres redakcji: Ochotnicza Straż Pożarna
33-182 Brzozowa 71

Rozwiązania w następnym numerze!

Nasza redakcja:
Bartosik Justyna
Buratowska Klaudia
Gądek Mariola
Potępa Jowita
Potępa Justyna
Wojcik Martyna



Jak długo żyje każdy z nas?
Który z trzech osłów
znajdujących się w stajni jest
najmądrzejszy?
Co ma się u prawej ręki kiedy
wyjeżdża się do Zakopanego?